

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego. Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Filipa Nereusza W.
Niedziela: Magdaleny de Papis.
Poniedziałek: Augustyna Biskupa.
Wtorek: Teodozji Mczen.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 54
Zachód 8-ej 0
Długość dnia godzin 16 : 6
Przybyło 8 : 28

Wschód księżyca o godzinie 0 minut 32 r.
Zachód 8 15 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 1 c. 11)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła: 8°

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garsonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z no.

Sroda: Feliksa Papieża, M.
Czwartek: Anieli i Petroneli.
Piątek: Prokula Męczeniaka.
Sobota: Blandyny Męczeni.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 515.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3251, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędné biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ

Młona słoniarska: Dziś Więcmiła, jutro Rusława.
Zgromadzenia: Doroczne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein. (Biuro zarządu Towarzystwa przy regu ulic Książęcej i Smoleń — 2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału zupymfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak. — Przedm. — 5½ po południu.) — Zebranie ogólne członków komitetu, zarządzającego zabawą na dochód instytutu moralnej poprawy chłopców w Mokotowie. (Dolina Szwajcarska — 6 po południu.) — Sesja kwartalna cechu piekarskiego. (Wydział administracyjny w magistracie — 6 po południu.)

Wybory: Składanie głosów do urny wyborczej na trzynastu przedstawicieli Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Kasy, Włodzimierska, 17 — od 10-ej zrana do 2-ej po południu.)

Wizyty: Wizyta jenerała członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie III-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal ochrony, Śliska, 54 — 5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 16 — od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim — od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki artystów i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy Świat № 27 — od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12-4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wilejskiej № 18, dom hr. Branickiego — od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrykcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska — 7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Wesele w Ojcowie” (balet), „Zabawa dziecięca” (divertissement baletowe — wykonają dzieci) oraz „Diablotin” (divertissement baletowe); jutro Hymn narodowy oraz opera; — Rozmaitości: dziś „Honor” (sztuka, występ gościnnie pani Natalii Siennickiej); jutro Hymn narodowy oraz „Letnicy” (komedia); — Letni: dziś „Biedna dziewczyna” (wedwid); jutro Hymn narodowy oraz „Zaklęty zamek” (operetka — z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); — Nowy: dziś „Ciotka Karola” (krotochwila); jutro Hymn narodowy oraz „Ciotka Karola” (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30817 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4-6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia w *Prav. wiestn.*, że otwarto nowe kasy oszczędności przy urzędach pocztowych: w Końsku, Rudzie Maleńkiej i Potworowie w gub. radomskiej, oraz w Jędrzejowie i Kazimierzu Wielkiej w gub. kieleckiej.

— Izba skarbową warszawską dla ściślejszej kontroli nad ilością wykupywanych przy każdym świadectwie gildyjnym biletów, zwróciła się do władz wydających dokumenty przemysłowo-handlowe z żądaniem jaknajskrupulatniejszego odnotowywania na świadectwach gildyjnych ilości wydanych do tego świadectwa biletów i nawzajem na biletach numerów świadectwa na zasadzie którego jest wydano. Formalność ta zastrzeżona punktem 2-im § 11-go instrukcji o porządku wydawania patentów, zatwierdzonej w 1890-ym r. przez p. ministra skarbu, nie przez wszystkie władze była dotąd stosowana, co znacznie utrudniało kontrolę.

— Sekcję handlową izby skarbowej warszawskiej przyłączono wraz z sekcją podatku repartycyjnego do wydziału IV-go świeżo zorganizowanego do spraw podatku komornianego, z naczelnikiem Witkowskim na czele.

— Zarządzający sekcją handlową warszawskiej

izby handlowej, urzędnik do szczególnych poruczeń K. K. Radecki, przechodzi na służbę do oddziału warszawskiego Banku włościańskiego.

— Do podatku repartycyjnego z m. Warszawy na rok 1894-ty zakwalifikowano ogółem 10,096 zakładów, w tem 2,815 zakładów handlowych i fabrycznych, utrzymywanych za dokumentami gildyjnymi i 7,281 przedsiębiorstw utrzymywanych za patentami przemysłowo-handlowymi niższych kategorii.

— W celu możliwie prawidłowego i słusznego rozkładu podatku kwaterunkowego, pobieranego na rzecz funduszu wojennych, od osób handlujących, fabrykantów, przemysłowców, rękodzielników i w ogóle procederzystów m. Warszawy, władza miejska postanowiła powołać do udziału w pracach komisji kwaterunkowej członków warszawskiej deputacji handlowej, jako ekspertów w danym przedmiocie z głosem doradczym.

— Skanalizowanie posesyj, zajmowanych przez instytut głuchoniemych i ociemniałych kosztować będzie podług kosztorysu około 9,000 rs. Ponieważ budżet tegoż instytutu nie pozwala na poniesienie tak znacznego wydatku jednorazowo, zatem magistrat, zgodnie z przedstawieniem zwierzchności instytutu zdecydował umorzenie przez instytut powyższej kwoty w ratach rocznych po rs. 1,500.

— Na wniosek rady miejskiej dobroczynności publicznej magistrat tutejszy zgodził się na odstąpienie części gruntu na Pradze pod powiększenie miejscowego szpitala i o decyzję w tym względzie zwrócił się do władzy wyższej z przychylnym wnioskiem.

— Z powodu niedostatecznego funduszu, wydzielonego na restaurację domu dla duchowieństwa parafii Przemienienia Pańskiego, dozór kościelny tej parafii wystąpił do władzy miejskiej o dodatkowe wyjednanie kredytu, jak również i osobnego funduszu na roboty kanalizacyjne w tymże domu, które byłoby pożądane przeprowadzić łącznie z ukończeniem ogólnych robót. Magistrat wniosek ten uwzględnił i wystąpił z przychylnym przedstawieniem do władzy wyższej.

— Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XXVII-aj św. Pawła przy ulicy Nowy Świat pod nr. 39-ym. Obecne na wizycie były opiekunki panie: Aleksandra Borkowska, Kazimiera Kozerska, Walerja Myszkowska, Pelagia hr. Wielhorska, Ludwika Gieczewiczowa, Henrieta Halpertówna, oraz członkowie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: prezes wydziału ochron dziekan Karol Jurkiewicz, wiceprezes Emiljan Konopczyński, pp.: dr. Józef Wszębór, ksiądz Cezary Wyszynski, Aleksander Moldenhawer, Rutkowski, Stanisław Kolkowski, Kurowski. Dzieci (64 dziewcząt i 48 chłopców) obdarzono ubrankami i lakociami. Dozorczyniami ochrony są pp.: Katarzyna Bobrowska i Eugenja Granzówna.

— Kancelaria Muzeum przemysłu i rolnictwa prosi nas o zaznaczenie, iż dyplomy na nagrody, przyznane na ostatniej wystawie nasion, oraz przetworów gospodarstwa domowego wiejskiego, poczynając od dziś, są do odebrania przez osoby interesowane w kancelarii tegoż Muzeum codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godziny 11-4-ej po południu.

— Z teatru i muzyki.

* Owacyjne przyjęcie, jakiego panna Adelina Stehle doznała na ostatnim występie swoim we czwartek, oraz prośby melomanów skłoniły dyrekcję teatrów do poczynienia kroków o zatrzymanie tej wybornej artystki jeszcze na kilka występów.

Panna Stehle nie dała jeszcze stanowczej odpowiedzi, lecz ponieważ obecnie nie wiąże jej żadne kontrakty, zdecyduje się zapewne pozostać w Warszawie.

— Zebranie koleżeńskie.

W d. 29-ym czerwca r. b. odbędzie się zebranie b. uczniów warszawskiego gimnazjum gubernjalnego z r. 1854 i 1855-go.

Będzie to drugie zebranie tego samego grona kolegów, którzy w r. 1889-ym dnia 30-go czerwca, tj. po 35-iu latach, spotkali się w murach naszego miasta.

— Wiza pasportowa.

W obecnej porze rozpoczynających się wyjazdów do miejsc kuracyjnych za granicę nie będzie zbyt cennym przypomnieć, że wiza konsularna na pasportach jest nieodzownie potrzebna.

Na granicach pruskich: w Toruniu, Iłowie i Katowicach wszyscy podróżni zawsze muszą okazać pasporty, a nie posiadający wizy konsula niemieckiego nie są dalej puszczani.

Na granicy austriackiej w Szczakowej pasporty rzadko są oglądane, lecz na to nie można się ubezpieczać, bo od czasu do czasu podróżni bywają o pasporty interpelowani i brak wizy konsula austriackiego również wstrzymuje podróż.

— Kradzieże.

Do mieszkanka D. Sierpińskiego pod № 18-ym przy ul. Mułarskiej zakradli się złodzieje przez okno i zabrali 50 rs., oraz różne przedmioty wartości kilkuset rubli; jednego z uczestników kradzieży ujęto. — W kościele św. Aleksandra podczas nabożeństwa p. Kordjanowi, zamieszkałemu pod № 17-ym przy ul. Nowe Miasto, skradziono zegarek. — W wagonie tramwajowym, między dworcem kolei terespolskiej a mostem, Emilji Turkowskiej, mieszkance Łukowa, skradziono woreczek, zawierający 117 rs. w samych rublowych banknotach. — Na ul. Marszałkowskiej z bryczki dzierżawcy Jana Kraszkowskiego, podczas chwilowego postoju i zagapienia się furmana, skradziono koszyk, mieszczący sztukę aksamitu i różne koronki, nabyte przed godziną razem za 280 rs. — Z mieszkanka W. Wernickiego pod № 12-ym przy placu Trzech Krzyży skradziono złoty zegarek wartości 100 rs. i srebrną papierošnicę. — Pod № 17-ym przy ul. Freta przytrzymał Antoniego Puścioka na uczynku kradzieży, lecz złodziej zdołał się wyrwać i zniknął bez śladu.

— Lekkomysłne służące.

W dniu wczorajszym pod № 25-ym przy ul. Wspólnej zdarzył się nader smutny wypadek, będący następstwem zbrodniczego czynu dwóch służących: Marceli Brzozowskiej i Rozalii Tramsówny.

Państwo L. wyszli z domu na dłuższy przeciąg czasu i zostawili dwoje niemowląt, bliźnięta kilkomiesięczne, pod opieką piastunki i kucharki.

Kiedy rodzice powrócili, dzieci leżały uśpione. Pani L., zaglądając do chłopczyków, zdziwiła się, iż sen dzieci jest jakiś nienaturalny.

Próbowała je nawet obudzić, lecz niemowlęta wciąż spały nieruchomie.

Posłano po lekarza, który stwierdził otrucie silnym narkotykiem.

Z przeprowadzonego badania okazało się, iż nikczemne sługi, chcąc sobie zapewnić swobodę, napiły niemowlęta odwarem makowym.

— Nie raz widziałam, że to dobrze dzieciom robi — tłumaczyła się Brzozowska, od której wyszła inicjatywa podania dzieciom trucizny.

Pomimo energicznego ratunku, jedno z niemowląt zmarło, drugie ocalało, lecz stan zdrowia biednej ofiary nie przestaje być groźny. Nikczemne służące aresztowano.

— Zamachy samobójcze.

Zamieszkała pod № 13-ym przy ul. Wielkiej Michalina Rosłowska, w zamiarze samobójczym wypila sporą ilość roztworu lapisu.

Szybka pomoc lekarska zapobiegła niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie.

Desperatka licząca 30 lat wieku, nie chce wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

Z prawego brzegu Wisły rzucił się do wody Jan Tytkowski, 70-letni starzec, dotknięty obłądkiem, niedawno bowiem został wypuszczony ze szpitala.

Tonącego wydobyli: Karol Łuczyński i Mikołaj Selman. Życiu obłąkanego, którego z trudnością do zmysłów przywrócono, grozi niebezpieczeństwo.

— Pożar.

Wczorajszego wieczora pod № 19-ym przy ul. Solnej Estera Laterbergowa przez nieostrożność zostawiła w szafie zapaloną świecę i wyszła z domu.

To spowodowało pożar.

Wszystkie przedmioty, znajdujące się w szafie, wartości przeszło 400 rs., spłonęły.

— Reformy w Ciechocinku.

W Ciechocinku spodziewany jest w r. b. liczny zjazd kuracjuszków, którzy zresztą już przybywają.

Przed otwarciem sezonu ukończono budowę nowego gmachu obok łazienek głównych.

W gmachu tym pomieszczono 15 nowych wanien, jako też nowe parówki i tuszówki.

Wanny porcelanowe sprowadzono aż z pod Karlsbadu.

Roboty około łaźni parowych i kąpieli natryskowych są już na ukończeniu, dotąd jednakże nie przystąpiono do budowy wodociągu, chociaż plany są już gotowe, a fundusz na ten cel zebrany.

— Echa prowincjonalne.

W niedzielę odbył się w Kaliszu pierwszy rekord 25-wiorstowy.

Pierwszy przybył do mety na rowerze wyścigowym p. Mentzel (żeton złoty) w 1 godz. 37 m. 17³/₄ s., drugi p. York na rowerze zwykłym w 1 godz. 4 min. 5 sek.

Na rekordzie był obecny p. Kiesewetter z Lublina, który przestrzeń 400 wiorst odbył na rowerze i dalej do Warszawy pojechał również na maszynie.

W niedzielę d. 27-go b. m. odbędzie się w Kaliszu wyścigi wiosenne cyklistów.

W Kaliszu urządzono koncert na dochód sierot po ś. p. Klemencie Szulakiewicz, b. dyrektorze tamtejszego Towarzystwa muzycznego.

Wzięli w nim udział: artystka teatru krakowskiego p. Dziurka (deklamacja), p. Poszepczyńska (fortepian), p. Kurtzówna, artystka opery łódzkiej (śpiew), pan Pester (śpiew) i p. Jaroński (śpiew i wiolonczella), wyborny akompaniator p. Fomin, oraz chór męski i żeński.

Sala była zapelniona.

Przesyłki pieniężne i paczki do Kalisza przez Kutno przybywają tylko trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i piątki.

W Łęczycy uczta składkową żegnano p. Witolda Kusza, który przez lat przeszło 30 pełnił obowiązki lekarza powiatowego w tem mieście.

W dniu 1-ym lipca Niemcy Krieg i Wiese, jak to już donosiliśmy, chcieli założyć we Wieluniu wielką mleczarnię, celem wysyłania masła do Berlina.

W sferach ziemianiskich projekt ten został na razie przyjęty bardzo sympatycznie, ale ostatecznie zerwano stosunki z przedsiębiorcami niemieckimi.

Przyczyną tego była odezwa, w której Niemcy oświadczyli, że płacić będą w lecie 6 fenigów, w zimie zaś 7 fenigów za litr mleka, zawierającego 3¹/₂% tłuszczu, a nadto żądali od dostawców od każdej zadeklarowanej krowy po 10 funt. owsa i 10 funt. siana dla konia, który śmietanę miał odwozić do Podzamcza, gdzie dopiero przedsiębiorcy chcieli wyrabiać masło.

W d. 10-ym b. m. miało się odbyć w Wieluniu zebranie interesowanych ziemian, przybyło jednakże tylko ośmiu, którzy zażądali po 3 kop. za kwartę, jak placą pachciarze, ale Niemcy na to się nie zgodzili.

W ten sposób projekt założenia wielkiej centryfugi upadł.

Gazeta kielecka zaznacza, że w r. b. ruch letników, poszukujących mieszkań, jest znacznie mniejszy, niż w latach poprzednich.

W Suchedniowie i Ojcowie jest jeszcze kilkadziesiąt lokali do wydzierżawienia.

W Ojcowie w czasie Zielonych Świątek w sali hotelu „Pod Łokietkiem” odbyło się przedstawienie, urządzone przez kilku aktorów i aktorek prowincjonalnych, poczem urządzono zabawę tańczącą, w której wzięło udział 120 osób, przeważnie przybyłych z Dąbrowy, Sosnowca i Łodzi.

Na szosie pomiędzy Wolbromem a Smardzowicami, jak piszą do *Gazety świętockiej*, spotkać można czasem niezwykle zaprzęgi, zdarza się bowiem, że właściciele przywiązują ogony koni do wozu i w ten sposób obchodzą się bez chomąt.

Biedne konie ciągną nieraz, naturalnie wśród strasznych męczarni, nawet wozy drzewem naladowane.

— Pożar Włoszczowy.

W czasie pożaru we Włoszczowie, w gub. kieleckiej, o którym donosił nasz korespondent, zgorzały domy: J. Laskowskiego, Róży Rajchmanowej, Hermana Żołędzia, Mordki Kaczki, Zelmę Rembichowskiego, J. Rożańskiego, Arona Rygię, Rajkenblata i dom dozorcy bożniczego.

Straty w nieruchomościach obliczają na 6,200 rs., w ruchomościach nieubezpieczonych na 5,000 rs.

Przed wyścigami.

Znowu ruch i ożywienie na placu wyścigowym... Większe i mniejsze stajnie są już w komplecie: opóźniające się nadoścignęły wczoraj. Ilość koni na placu bardzo znaczna, pomimo, iż p. Ludwik Grabowski przysłał tu tylko część swej stajni, a pp. J. U. Niemcewicz i Wł. Mysyrowicz nie nadesłali swoich koni.

Ze stajni sernickiej nadeszło do Warszawy pod opieką dzikiej Sandersa 10 koni, wśród których widzimy: 4-letnią „Sylfidę”, przeznaczoną do biegu o nagrodę Cesarską, „Fine Perle”, „Madame du

Barry” i „Blanche d'Orleans”. Na czele trzylatków p. Grabowskiego stoją: zagraniczna „Anbergine” i „Thermidor”.

Do Moskwy p. Grabowski wysłał 16 koni, w tem 8 dwulatków. W partii koni, wysłanych na tor moskiewski, znajdują się między innymi: „Sezam”, „Roi de Lahore”, „Sulima”, „Pani Chorażyna” i „M-me de Saint Valliers”. Z koni sernickimi pojechał do Moskwy trener stajni Guillaum, tudzież dzikiej Puncz. Sam p. Grabowski przyjechał do Warszawy.

Liczniej, niż w latach ostatnich, jest reprezentowana w r. b. stajnia L. hr. Krasieńskiego. Z Moczydła nadesłano ogółem 15 koni, w tem 6 dwulatków, które w sezonie wiosennym biegać nie będą.

Czterolatki w stajni hr. Krasieńskiego widzimy tylko dwa: „Brawurę” i niepokonaną w r. z. „Lisę”. Z „Lisą” właśnie będzie walczyła „Sylfida” o nagrodę Cesarską. Trzylatków z Moczydła jest 7: „Rabsztyn”, „Redan”, „Ceilon”, „Primavera”, „Liliput”, „Fair-Fly” i „Flancy”.

Szczególny interes budzą dwa pierwsze konie — po słynnym „Ruizerze”. „Rabsztyn” biegł już w r. z., jako dwulatek, dość niefortunnie; „Redana” odbędzie w tym sezonie pierwszy występ publiczny.

Trenerem stajni hr. Krasieńskiego jest, jak zwykle, Bray; dzikiejem — obecnie Chandler.

Stajnia p. J. Reszkego jest bardzo licznie reprezentowana; widzimy w stajni borowieńskiej 5 dwulatków i 10 koni starszych z 5-letnią „Kundry” na czele. Czterolatki p. Reszke nadesłali trzy: „Tarragone”, „Bomboniere” i zagraniczną „Cato”; trzylatków jest 6: „Labrador”, „Parsifal”, „Charlotta”, „Borgia” i inne.

Koni p. J. Reszkego będzie dosiadał i w tym roku Kitschener.

Z Jabłonny nadeszło 12 koni, a mianowicie: czterolatki „Hektor” i „Sekol”, przeznaczone do *handicapów*, trzylatki — „Impet”, „Igraszka”, „Ironja”, „Inez” i „Imperjal”, wreszcie 5 dwulatków.

Trenerem i dzikiejem stajni hr. Aug. Potockiego jest znany Wilson.

Z innych stajen następujące są w r. b. reprezentowane na torze warszawskim: p. Stefana Niezabitowskiego, tryumfatora z Wilna, który przyprowadził 4 konie, a w ich liczbie zwycięskie klacze: „Iskra” i „Lee”.

P. Stanisław Sonnenberg przysłał pod opieką dzikiej Brooksa kilka koni, między innymi zaś znane już nam: „Belle-Taille”, „Marceline” i „Propatryj”.

Maurycy hr. Zamoyski, jak zwykle, walczyć będzie *steeple-chase’erami*, których liczbę w r. b. powiększy „Simon II”, będący, zdaje się w zupełnym porządku.

P. Lisiewicz startować będzie cztery konie, w tem dwa dobrze nam znane dzentelmeńskie: „Tumana” i „Rogniede”, *steeple-chase’ery*, a nadto przyprowadził „Znieza”.

P. von Braunszweig także daje konia na biegi z przeszkodami, *hurdle race* i *steeple-chase*, zagraniczną „Chajng”, która z niezłym powodzeniem biegła w Wilnie.

P. Konstanty Gnoiński przyprowadził cztery konie, w tem 3-letnią „Wide”, zapisaną na Oaks.

Niezwykły „Roi d’Ys” reprezentuje stajnię p. Liehaczewa, która, oprócz tego posiada jeszcze trzy inne konie.

Koni dzentelmeńskich, mniej lub więcej przeważnie znanych jest na torze do 20-tu.

Gonitwy tegoroczne zapowiadają się bardzo interesująco, o czem się zresztą wkrótce przekonamy.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od d. 22-go maja biuro Rana wypłaca dywidendę od akcyj Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich w stosunku 12% za r. z. po złożeniu kuponów.

— Od d. 27-go maja do 27-go września w zarządzie okręgu komunikacyjnego warszawskiego odbywać się będą egzaminy na stopień technika komunikacyjnego.

— D. 27-go maja, o godz. 4-iej po południu, na polu Mokotowskim, odbędzie się pierwsze w tym roku wyścigi konne.

— Do d. 27-go maja składać można prośby o dopuszczenie do egzaminów do pierwszej klasy gimnazjum męskiego kieleckiego; w klasach: drugiej, trzeciej i czwartej miejsc wolnych nie ma.

— D. 27-go maja członkowie Towarzystwa pracowników handlowych i przemysłowych w Warszawie udadzą się parowcami na wycieczkę do Młocin.

Pieszko do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Magdeburg, d. 22-go maja

Z Burga, za poświadczeniem właściciela hotelu, p. Wingera, wyszedłem wczoraj, o godzinie 2¹/₂ po południu, mając do przebycia 24 kilometry.

Ruch na szosie panuje znaczny. Snuje się mnóstwo handlarzy domokrajnych i czeladników wędrownych. Na każdym kroku widać wieśniaczki z ko-

szami na plecach, oraz motykę, osadzoną na bardzo długiej tyce.

Olbrzymie, ciężko kute wozy dają z rurami żelaznymi, szynami lub żelazem w sztabach. Konie olbrzymiej budowy dźwigają zaprzęgi w rodzaju naszych reklamowych z chomontami wielkimi i czarnymi szalami.

Woly, pół raza większe od naszych, ciągną nie szyją, lecz łbami, przy pomocy rzemieni, idących wprost od rogów.

Na ósmym kilometrze od Burga szosa pnie się gwałtownie w górę. Z tego punktu oba miasta: Burg i Magdeburg widać, jak na dłoni, poczem następuje spadek, piękne widoki znikają i nie już niema, prócz lasu kominów fabrycznych.

Okolice poprzerynana odnogami Elby i rozmaitymi kanałami. Mostów też co niemiara.

Drugi, wysadzone gruszami, jabłonią i śliwkami. Stróż szosowy, uzbrojony w nożyce ogrodnicze, obcina odrostki niepotrzebne lub niszczy zarodki roślnictwa. Zbliża się czas puszczenia w dzierzawę drzew owocodajnych.

Gdzieniedzie natrafiam na winnice, co prawda miniaturowe. Grunty wapienne sprzyjają hodowli wina, klimat jednak jest tu jeszcze zbyt surowy.

Dzień był wczoraj pochmurny, ciepła zaledwie stopni 7. Przy takiej temperaturze idzie się dobrze.

Gdy wchodziłem do Magdeburga, stare zegary wieżowe wydzwaniały godz. 7¹/₂ z wieczora.

W rynku prastara katedra z pięknym pomnikiem Marcina Lutra. Nieco dalej prześliczna grupa gotycka okala rycerza Komzege.

Magdeburg liczy przeszło 200,000 mieszkańców. Część zachodnia miasta jest złożona z labiryntu wąskich uliczek, które już zdolano dociągnąć do ogólnego kolorytu wielkomiejskiego.

Tylko prastare budowle stylowe stoją nietknięte ręką restauratora. Wspaniałe, charakterystyczne i nieco przybrudzone.

Do Halberstadtu stąd liczą siedem mil niemieckich czyli 52¹/₂ kilometrów, które mogą przebyć we dwa dni.

Wyruszą o godzinie 2-iej po południu, o czem świadczy notatka p. Volksmana, właściciela hotelu „Pod jodłą”.

Ascherleben dnia 23-go maja

Przedmieście Magdeburga, rozciągnięte na przestrzeni czterokilometrowej, przepelnione fabrykami, jest zupełnie podobne do naszego Soica, włączając z silnymi zapachami dymów oraz miałem węglowym, który grubą warstwą zaściela drogę.

Od tego miejsca, okolica silnie falująca pełną jest wzgórz oraz dolin malowniczych chociaż zaraz przy pierwszej wsi, Gross Otterleben, przechodzi w płaszczynę i tylko las odległy okala horyzont i urozmaica monotonię.

Począwszy od wsi Scheibnitz ciągną się rozległe łany pszenicy i jęczmienia. Żyto oddawna wykłoszone faluje i buja wysoko.

Cała ta miejscowość jest pokryta siecią odnog kolejowych.

Spotykam także znaczną ilość kolejek konnych przeznaczonych do komunikacji węglowej z sąsiednimi dworcami kolejowymi.

Jeden koń ciągnie około dziesięciu wagoników zapełnianych węglem brunatnym lub miałem z daleka podobnym do torfu.

W polowie pochodu dzisiejszego natrafiam na wieś Gr. i Klein Wanzleben czerwieniące murami, oraz ostremi a wysokimi wieżami starych kościołów.

Podobne zakończenia wież począwszy od Brandeburga powtarzają się nieustannie i według prawdopodobieństwa są dziełem budowniczych jednej epoki.

W Hangelleben, miasteczku stanowiącem przyślanek kolejowy, znajdują się nader rozległe składy budulec, głównie belek dębowych, pochodzących jak mi nie zapewniano z lasów tyruńskich.

Aschersleben odległe od Magdeburga o 27 kilometrów, jest miastem mniejszem, jak na stosunki tutaj, chociaż ma na wszystkich ulicach bruk kostkowy oraz porządne chodniki z kostki tłuczonej, zmieszanej ze smółcem.

Panuje tu zwyczaj rozpinania na domach mieszkańców bluszczy i powoju, dzięki czemu budowle całkiem wiele toną w zieleni i tylko okna są wolne od ozdoby naturalnej.

Wchodziłem o godzinie 7-iej wieczorem, t. j. w chwili gdy liczna rzesza robotników powracała z zajęć. Wielu z nich miało twarze, ręce, włosy i odzież zupełnie zielone od dymu przepelniającego powietrze chemiczne.

Z daleka, ludzie ci wyglądają zupełnie, jak gdyby ich oświetlono lampami Auer’a.

W Ascherleben, na ten raz przetrzymałem się nie w hotelu lecz w austerji z pozorów wcale przyzwoitej.

Od kilku dni zacząłem sygnalizować bardzo wiele. Tak np. w Magdeburgu spałem bez przerwy jedenaście godzin, w Ascherleben zaś dziesięć i to bez przerwy.

Franciszek Reinstein.

ANTONI ^{S. P.} BOENISCH.

P I W O W A R,
opatrzoney św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 26-go maja 1894 r., przeżywszy lat 55. Pograżeni w głębokim smutku żona, dzieci, zięć, wnuk i rodzinstwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego, w sobotę, t. j. dnia 26-go maja, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprawienie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. 2—611

Petersburg 25-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) —

Petersburg 25-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Komisja na rewizji ustaw sądowych odbyła dwa posiedzenia, na których prezydujący zakomunikował zasady, plan i organizację prac. Komisja opracowała program zajęć i przystąpiła do przedwstępnego obrobienia materiałów, co może być ukończone przed upływem roku bieżącego. Następnie rozpocznie się rewizja praw; na co w przybliżeniu potrzeba będzie trzech lat. Czynności rozdzielono na cztery podkomisje: lokalnych postanowień sądowych, organizacji sądowej w ogóle, procedury kryminalnej i cywilnej. Najgłówniejsze z prac przygotowawczych będą drukowane we wznowiającym się *Żurnalu minist. ju. sticiji*.

Suwałki 25-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) —

W dalszym ciągu do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego z okręgu sawalskiego zostali wybrani: na radzców dyrekcji szczegółowej pp.: Janusz Bienkiewicz 62 głosami, Tomasz Wolski (ponownie) 53 głosami, Józef Szymborski, właściciel dóbr Piatkowice B, (ponownie) 51 głosami, Zenon Gieysztor 70 głosami, Bronisław Schmidt 47 głosami. Na zastępców wybrani zostali: do komitetu p. Rudolf Jakubowski 45 głosami, do dyrekcji głównej p. Leon Wiszniewski 60 gł., do dyrekcji szczegółowej pp.: Stefan Puciatycki 46 gł., Hejbowicz 38 gł. Na prezesa przyszłych wyborów powołany został p. Szukiewicz 66 głosami, na jego zastępcę p. Tukallo 21 głosami.

Berlin 25-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.)—
O wybuchu gazu w oddziale balonów wojskowych
donoszą szczegóły następujące: Stalowy rezerwuar
gazowy był pęknięty. Wydobywający się tą drogą
gaz łączył się z powietrzem i zapalił się w sposób,
dotąd niewiadomy. Szkody obliczają na 100,000
marek. (Aj. półn.)

Rzym 25-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Podczas polowania w okolicy Pizy postrzelono śmiertelnie wielkiego łowczego królewskiego hrabiego Momoli. Zdaje się, że był to zamach anarchiczny. Król Humbert udał się tam.

Wiedeń 25-go maja. (Tel. prywat. Kur. W.) — Izba deputowanych odrzuciła dzisiaj wśród gwałtownego tumultu wniosek młodoczeski, aby w ciągu trzech dni wziąć pod obrady rozporządzenie co do konfiskaty mów czeskich.

Berlin 25-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.)—W sferach rządowych panują obawy o układ stronnictw w sejmie pruskim na przyszłej sesji. Terazniejsza sesja wykazała, iż rząd nie rozporządza żadną stałą większością. Zamyśla on podobno w ciągu lata wytworzyć koalicję pomiędzy konserwatystami a centrum katolickiem.

Berlin 25-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — W warsztatach cesarskich w Kielu coraz więcej uwalniają robotników od zajęcia. Uwolniono już 1/4 część pracującego personelu, tyluż mają uwolnić jeszcze, tak, że w ogóle przeszło 1,000 robotników utraci miejsce. Przybywa tu do zarządu marynarki deputacja z Kielu w tej sprawie.

Paryż 26-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Aresztowano tu bogatego snycerza w drzewie, Ganche'a, który był bankierem anarchistów.

Krym 25-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzienniki tutejsze uderzają gwałtownie na posła włoskiego w Berlinie, hrabiego Lanze. *Gazetta Piemontese*, organ Giolittiego, utrzymuje, że stosunki panujące w ambasadzie niemieckiej w Berlinie są rozprzężone do najwyższego stopnia.

Belgrad 25-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Skutkiem zeznań Cebinacza aresztowano znowu kilku deputowanych radykalnych. Zamianowano prezesów dla wszystkich sądów.

Wiedeń, 22-go maja.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego)

Wiedeńscy, zaliczeni do *species* hybrydów, służą jak o żelaznym wilku o tem, co się tu przydarzyło w niedzielę w kaplicy anglikańskiej i zdumieni są tem, jak Anglicy zawsze i wszędzie pozostają wierni sobie. Ożłonkowie kolonji angielskiej zapełnili przykładnie kaplicę, czekając na nabożeństwo. Gdy organy przestały grać i kapłan ambasadry, dr. Hechler, nabożeństwo miał rozpocząć, naraz wyszedł z zakrystji człowiek inny, którego niektórzy wcale nie znali, gdyż niedawno przybył do Wiednia. Był to ambasador angielski, Monsen, który się podjął zastąpić, o ile to osobie świeckiej przystało, kapłana, któremu wypadło w interesie służbowym wyjechać. Ambasador stanął na wzniesieniu przy modlitewniku i kierował nabożeństwem, a obecni byli i zadowoleni i dumni, że reprezentant królowej w ten sposób dbałość o ich dobro okazuje.

Po wstępnych ceremonjach, czytaniu tekstów i śpiewach, zapowiedział ambasador, że odezwa ustępy z kazania słynnego kaznodziici. Czytał spokojnie, bez deklamacji, poważnie ustęp o sporze między uczniami Chrystusa, który z nich pierwszym i największym. Chrystus odpowiedział: u uczniów moich pierwszy powinien być jako ostatni, najdostojniejszy — jako sługa: ja zaś jestem między wami jako sługa.”

Temi słowy zakończył ambasador; była to inauguracja chyba pierwsza tego rodzaju.

Dzisiaj rozpoczynają się wyścigi letnie, które trwać będą przez dni dziesięć. W niedzielę przypada wielkie Derby, nagroda 100,000 koron. Mianowano zrazu 148 biegunów, zostało z nich siedem tylko. Jako faworyci uchodzą: „Magus” (Blaskowits), „Adonis” (Pechy), „Lustcandi” (Szemere), „Asmaerker” (Fürstenberg z Berlina), każdy atoli z siedmiu ma swoich namiętnych wyznawców.

W teatrze burgowym zanosi się na przesilenie; dyrektor Burckhard podobno zużony, zniechęcony i zwątpiały ma wrócić do służby urzędniczej, jako radca w ministerjum oświaty.

Speidel, krytyk i feljetonista pisze: „Pokozenie Burgteatru jest pod względem artystycznym i finansowym niemożliwym, nagli do rozstrzygnięcia; teraźniejszy dyrektor—w tej mierze zgodne są wszelkie miarodajne sfery—żyje tylko irakiem następcy. Kandydatów, zwłaszcza z Niemiec, nie brakuje, lecz intendentura zwleka, lekając się ponownego fałszywego kroku. Być może, że tymczasowo obojętnie kierunek kolegium reżyserów, tym sposobem ustana szkodliwe skutki teraźniejszego zarządu, a przy-

szłość nie będzie narażoną... Dyrektor Burckhard jest niewątpliwie bardzo uzdolnionym, ale przecież s. e. jedno-
ścią jego jest prawo, nie teatr.

Teatr Raimunda zrobił pierwszą próbę z trzema sztukami jednoaktowymi. Dwie upadły; jedna słaba, nudna, druga (wodewil) zanadto śliska, bardzo nie ludowa; zgasła je z kretesem stara possa Nestroja „Frühere Verhältnisse”, niewyczerpane źródło humoru, wyborne postacie dla aktorów.

W tutejszym ogólnym szpitalu rozpoczną doświadczenia z najnowszą metodą leczenia gruźlicy. Pochodzi ona z Kiel, z kliniki dra Esmarcha, wynalazca dr. Bier. Polega na tem, aby u tuberkulicznych wywoływać sztucznie jakiś rodzaj kondensacji płuc, które w tym stanie są dla bakterii nieprzystępne. Dr. Bier donosi, że już znaczną liczbę chorych zupełnie (!) wyleczył, ale trwa leczenie półtora roku.

„Ustawy małżeńskie” przebyły już w Peszcie dwa akty; trzeci rozegra się w tych dniach w Wiedniu; prezes rządu przedstawi cesarzowi propozycje, środki, która mają być podjęte, żeby ustawom w izbie magnatów większość zapewnić, co będzie aktem czwartym. Gdyby się to nie powiodło, nastąpiłby akt piąty, któryby trwał długie lata. Byłby to perjod wrzenia, gorączki, rozruchów; więc oczywiście korona zgodzi się na wszelkie środki, które mają zapobiedz wybuchowi aktu piątego. Miałem sposobność słyszeć dwóch wybitnych ludzi z przeciwnych obozów. Stary Pulszky powiedział: sprawa nie zależy już od parlamentu, ale od korony. Apponyi zaś powiedział: mają być powołani nowi członkowie do izby panów? no chciałbyśmy ja widzieć tę szlachecką rodzinę, która zgodziłaby się na to, żeby *ad hoc*, nie dla swojego znaczenia, ale dla oddania pewnej usługi, miała doznać wywyższenia i odznaczenia; byłoby to pariasy i między panami i między szlachtą... Te dwa orzeczenia znamionują położenie, trudności, stopień roznamietnienia.

A.

Berlin, 24-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)
Wielkie corso kwiatowe, którego powodzenie wobec nie-
pomyślnej pogody wydawało się wątpliwem, w dniu wczor-
ajszym świetniejszy wzięło przebieg, niż się spodziewano.
Widownia widowiska była obszerna arena wyścigowa We-
stend, która świecące otrzymała szaty, udekorowana bo-
gato flagami, girlandami itp.

Przed lożą cesarzowej, protektorki widowiska, ustawiono flagi w takim porządku, że w języku marynarskim, którego tajniki są znane cesarzowej, składały się na wyrazy: „Niech żyje cesarz i cesarzowa!”

Niebawem zarożło się na olbrzymim placu od dystyngowanej publiczności, rekrutującej się ze świata arystokratycznego, finansowego, literackiego i artystycznego. Cesarzowa wraz z dworem przybyła punktualnie o godzinie 2-jej, książęta trzej najstarsi o godz. 3-jej. Łoże i trybuny zajęły się po brzegi. Poprzednio wszelako wypadło uczestnikom zabawy okupić się różnym kwiaciarkom, których obowiązki na rzecz ubogich i chorych stolicy z wesołym szczebiotem i fluterną natarczywością pełniło kilka nadobnych artystek scen tutejszych.

Korowód kwiatowy poprzedziło wielkie widowisko sportowe, na które składały się wyścigi wozów *parforce* polowanie z udziałem jednego lejbjegra cesarskiego, ubranego w tradycyjalny czerwony mundur i 19 tu oficerów. Polowanie trochę komiczne czyniło wrażenie, gdyż sfora cesarska, tropiąca lisa, nagle zgubiła trop i bezradna biegła po placu, aż wreszcie odnalazła trop i lisa wzięła w obroty.

Tem ciekawsze były wyścigi wozów, w czwórki, w parę koni i w jednego. Wielką nagrodę honorową wziął artysta Opery królewskiej, Bulss, którego wóz, zaprzężony w parę ślicznych koni w paradnym zaprzęgu, ogólną zwracał uwagę.

Po skończonem widowisku tabor olbrzymi powozów świątecznie przybranych powoli zaczął się rozwijać, ciągnąc się długim sznurem na arenie. Jeden z powozów kompletnie pokryty był sitowiem, z którego wyrastały wielkie kwiaty maku; drugi zamieniony był cały na krzew olbrzymi białego bzu. Mail-coache pułków garded du corps i kirasjerów udekorowane były, pierwszy czerwonymi gwóźdźkami i białemi różami, drugi białym bziem i bławatkami. Są to barwy pułków.

W wielkiej obfitości użyto do dekoracji powozów złotego deszczu, konwalii i słoneczników, lecz i innych kwiatów nieprzeliczone było mnóstwo, które naturalne i sztuczne o wszystkich barwach i odcieniach były w oczach z kółłom woźnicy, ze szprych i kół i z wnętrza powozów, na głowach pokrywanych baldachimami kwiecistymi.

Gdy na dobre już rozwinął się wielki korowód, i cesarzowa wraz z dworem do niego się przyłączyła. Powszechnie wiadomo, że wóz cesarzowej bogato był udekorowany ślicznymi różami marszałka Niela i orchidejami żółtymi. Mniej gustowne były dekoracje innych powozów dworskich; mail coach księcia Ariberta anhaltskiego miał dekorację z chrząstliwych i złotego deszczu.

* Paryż, 22-go maja.

specjalna Kurjera Warszawskiego.

W Komedji francuskiej odbyło się wczoraj przedstawienie, złożone z jednoaktówki „Le bandeau de Psyché” L.

Marsollean i „Le voile” G. Rodenbacha oraz „Les romanesques” Rostand’a, komedjki w trzech aktach, a właściwie obrazach.

Marsollean wykazał już swój talent kronikarski i poetycki w pismach: *La Nation*, *La Bataille* i *Le mot d'ordre* oraz dał próbkę talentu dramatycznego w „Son petit cœur”, wystawionej w Théâtre libre. Nie przysporzy mu jednak sławy „Le bandeau de Psyché”, niezręczna przeróbka wdzięcznego mytu starożytnego.

Rodenbach zdobył sobie już nader szczytne stanowisko w literaturze. Jego „Le voile”, jakkolwiek będący pierwszą próbką sceniczną, stanowił niewątpliwie punkt ciężkości wieczoru. Wprowadził tu autor cichy zakątek flamandzki i stworzył na ulubionem tle raczej poemat djalogowany, niżeli utwór dramatyczny.

Na zakończenie dana była wesoła komedja, wierszem również, „Les romanesques”, E. Rostand’a. Jest to najmłodszy z autorów wczorajszego wieczoru, liczy sobie bowiem lat 25 zaledwie, jest on synem znanego ekonomisty, Eug. Rostand’a; dorobek jego literacki stanowi jeden tomik poezji p. t. „Musardises”, przygotowywa jednak do druku drugi p. t. „Le labyrinthe”.

Rzym, 21-go maja.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Królestwo oboje z otoczeniem swoim i sekretarzami wróciło dziś zrana do Rzymu. W chwili wyjazdu dworu z Medjolanu nastąpiła tam wielka demonstracja, wspaniała i pełna prawdziwego zapалу. W Rzymie także przyjęcie ze strony ludności stolicy nacechowane było nieudaniem współczuciem.

Dziś zrana odbył się w Watykanie konsystorz tak zwany publiczny, to jest któremu mogą być przytomne osoby zaopatrzone w bilety. Papież nakładał na nim własną ręką czerwone kapelusze nowym kardynałom, tak mianowanym w piątek, jako i tym, którzy na świeżych konsystorzach mianowani, nie przyjeżdżali dotąd do Rzymu po to godło wysokiego ich dostojenstwa, co tylko osobiście z rąk Papieża nominacji odbierać mogą. Ojciec św. wyznaczył przytem każdemu z nich kardynalski tytuł takiego a takiego kościoła rzymskiego. Kardynał Wawrzyniec Schlaach, biskup Wielkiego Waradynu na Węgrzech, otrzymał tytuł św. Hieronima Illirjczyków; kardynał Józef Bouret, biskup z Rodezu we Francji, tytuł św. Franciszki Rzymianki; kardynał Wiktor Lécot, arcybiskup z Bordeaux, tytuł św. Pudempjan; kardynał Jędrzej Ferrari, arcybiskup medjolański, tytuł św. Anastazji; kardynał Dominik Svampa, arcybiskup boloński, tytuł św. Onufrego; kardynał Jędrzej Steinhuber, jezuita, tytuł św. Agaty Gotów; kardynał Egidjusz Mauri, arcybiskup Ferrary, tytuł św. Bartłomieja na wyspie tybrowej; kardynał Franciszek Segna—tytuł N. Panny Marii in Porticu.

Potem odbył się drugi tajny konsystorz, na którym Ojciec św. ogłosił innych biskupów, włoskich i zagranicznych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go maja. (Telegram prywatny Kur. Warsz.) — Giełda miała dziś tendencję utrzymaną. Jedynie tylko wartości górnicze i akcje niemieckich kolei wschodnich miały usposobienie słabsze. Ruble i wartości russkie w zaniedbania. Kosztą prolongacyjnej dostaw rublowych wynoszą 10 fen. reportu na jeden miesiąc. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fenigów, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen. i krótki Peersburg o 20 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy poprawił się o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 15 fen. (163.05), długoterminowych nie dotykano. Listów zastawnych ziemskich nie dotykano również, a listy likwidacyjne straciły 10 kop. (65.30); pożyczki wschodnie obu emisji pozostały bez zmiany. Mniej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisji i kupony celne (326.10). Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 25-go maja. (Telegram prywatny Kur. Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję utrzymaną. Żyto wyżej o 75 fen. w towarze gotowym, a w dostawowym o 25 fen. niżej. W handlu spirytusem panowała dziś bezczynność.

Berlin 25-go maja. (Notowania urzędowe giełdy). —
 Fil. ban. rus. w tr. nat. 219.35 Akcje d. z. w. wied. —
 Weksle na Warszawę 218.30 Akcje kredytowe —
 Weksla na Petersburg 218.15 Weksla na Londyn kr. 20.41
 Weksla na Petersburg dług. 216.25 — — — — — 20.35
 Bil. ban. russ. nadosł. 219.75 Weksla na Paryż kr. 81.—
 Weksla na Paryż dług. 69.90 — — — — — —
 Listy zast. 1-ej sorji — — — — — —
 Żyto w tow. gotow. 115.25
 Żyto na wiosnę 117.25

Kursy z dnia 24-go maja: 219.45, 218.50, 218.35, 216.15, 219.75, 69.90, —, 209.60, 114.50, 117.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym maja r. b. — Wbrew panującemu zwykle słabemu usposobieniu na targu

zbożowym co piątek każdego tygodnia, w dniu dzisiejszym mocna utrzymała się tendencja, przy zwykłej dążności notowań i ruchu ożywionym. Dowóz wynosił 25 wagonów. Żyto mocno i wyżej, wyborowe nabywano po 45 do 46 kop., średnie po 43 do 44 kop., ordynaryjne po 40 do 41 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągnęto po 74 do 80 kop., za średni po 60 do 70 kop. i za ordynaryjny po 56 do 58 kop. Gryka względnie do gatunku nabywana była po 68 do 70 kop. Jęczmień spokojnie, na wyrób kaszy i towar pastewny sprzedawano po 47 kop. do 53 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja nie zmieniła się, płacono po 60 kop. do 72 kop. względnie do gatunku.

Gdańsk, dnia 25-go maja r. b. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały obrót spokojny i pozostały prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzytowo jasno-patrą 732 gr. i 734 gr. 92 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na maj-czerwiec 95 mar. w zaofiarowaniu, 94 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 95 mar. w zaofiarowaniu, 94 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 100 mar. w zaofiarowaniu, 99 1/2 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 102 m. w zaofiarowaniu, 101 1/2 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 104 m. w zaofiarowaniu, 103 1/2 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 96 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzytowo 708 gram. 71 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 72 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 72 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 72 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 73 m. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 73 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 72 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 74 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 75 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 73 mar. tranzytowego 72 mar. Jęczmień targowano ruski tranzytowo 635 gr. 65 mar. za tonnę. Wyka polska tranzytowo 113 mar. za tonnę płacono. Tymotka 26 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 47 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 27 mar. w poszukiwaniu, na maj 27 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 27 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 220.40 mar. za 100 rs.

Sosnowice-Granica, dnia 22-go maja r. b. — Pszenica bez obrotów, biała 63 1/2 do 72 1/2 kop., żółta 63 1/2 do 72 1/2 k., czerwona 63 1/2 do 70 kop. Żyto słabo, 50 kop. do 55 kop. Jęczmień spokojnie, browarny 59—70 1/2 kop., średni 46 1/2 do 50 kop., na paszę 43 do 45 kop. Owies słabo, zwyczajny 55 do 57 1/2 kop., wyborowy 64 do 67 kop., dominjalny od 68 1/2 kop. do 71 kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha 53 kop. do 53 1/2 kop. Wyka bez zbytu. Groch słabo, Wiktorja 82 kop. do 97 kop., warzelny 74 1/2 kop. do 82 kop. Socewierza miała zbyt trudny pozostała bez ruchu. Gryka w poszukiwaniu, 68 1/2 do 69 1/2 kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez ruchu. Siemie lniane słabo, wyborowe 153 1/2 kop., średnie od 139 do 144 1/2 kop. Siemie konopne bez obrotów. Rzepak i rzepik bez ruchu. Ryżek słabo, 79 1/2 do 90 1/2 kop. Makuchy słabo, lniane 88 do 91 1/2 kop. Makuchy rzepakowe 66 1/2 do 74 kop., konopne 48 do 49 1/2 kop. Otreby niżej, pszenne grube w poszukiwaniu, żytnie od 48 1/2 do 50 kop., pszenne cienkie od 41 do 43 kop., przenne grube 45 do 47 kop. Kasza jaglana 63 do 68 kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Przyszłemu cukrownikowi.* — Specjalnych szkół cukr o wniczych u nas niema; istnieją one w Czechach, Niemczech i we Francji. Z niemieckich w tym rodzaju zakładów cieszy się dobrą opinią szkoła dra Frühlinga i Schultza w Brunzswiku, oraz wyższa szkoła, istniejąca w Berlinie przy laboratorium Towarzystwa cukrowników niemieckich (Chemisches Laboratorium des Vereins für die Rübenzucker-Industrie des deutschen Reichs. Invalidenstr., 42, Portal VIII, Berl. N. N.). W szkole tej kurs letni rozpoczyna się d. 1-go kwietnia i trwa do 15-go sierpnia, zapisy przyjmowane są do d. 7-go marca; kurs zaś zimowy rozpoczyna się d. 1-go października i trwa do 12-go marca, zapisy do 20-go września. Opłata dla cudzoziemców wynosi miesięcznie 70 marek. Kandydat do szkoły winien posiadać już pewne kwalifikacje praktyczne w zawodzie cukrowniczym.

— *Siedemnastoletniemu prenumeratorem.* — Świadczenie z ukończenia sześciu klas przy powinności wojskowej daje przywileje drugiego rzędu, w razie zaś służby dobrowolnej — ochotnika 1-ej kategorii. Program egzaminu z sześciu klas otrzymać można w kancelarii gimnazjum, gdzie też należy się zwrócić po bliższe szczegóły.

— *Pannie Zdz. Jan. Marji.* — Przez wyrażenie „średni zakład naukowy” należy rozumieć gimnazjum lub też inny o podobnym programie rządowy zakład naukowy. Według nowego projektu, kandydatki na nauczycielki domowe muszą koniecznie posiadać patent z ukończonego średniego zakładu naukowego, czyli, że osoby, które nie uczyniły zadość temu warunkowi, nie będą mogły ubiegać się o pozyskanie patentu nauczycielki. Z prywatnej zaś edukacji muszą pierwszej złożyć egzamin z kursu gimnazjalnego, a następnie dopiero starać się o prawo nauczania.

Dr. J. ELIASBERG.

po dłuższej praktyce na klinikach wiedeńskich, leczy specjalnie choroby *weneryczne i skórne*. Przyjmuje od 8—10 i 4—6 po poł. *Niecała 12.* 2183.

FABRYKA KLISZ EMULSYJNYCH F. Weisbrod & C-o w Frankfurcie

Zawiadamia niniejszem, iż **WYŁĄCZNĄ REPREZENTACJĘ I SPRZEDAŻ** na Królestwo Polskie i gubernje zachodnie swoich wyrobów powierzyła **panu P. Lebedzińskiemu** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 65 2505

Pierwszy transport naszych klisz w tych dniach nadejdzie.

Dolina Szwajcarska.

D Z I S

KONCERT SYMFONICZNY.

Orkiestry Sonnenfeld

Symfonia nr 4 (B-dur) Bethovena.

Suite—Moszkowski.

Początek o godz. 7-ej.

2518

ZEGARY I ZEGARKI z najlepszych fabryk i najmodniejsze poleca **J. Golembiowski**, Marszałkowska 111 Dawniej od roku 1881-go Bielańska, róg Senatorskiej. Ceny najmożliwiej niskie. 2157

Leon Polaczek

Członek Królewskiej Włoskiej Akademji

Heraldycznej,

przeprowadza **legitymacje** w kraju i za granicą. **Krucza 5**, m. 7 (II piętro front) od 4—6.

Dla wygody

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

wybierającej się w dniu 28 maja r. b. na wyścigi dystansowe oraz używającej spacerów i wycieczek pozamiejskich specjalnie urządzonej i otwartej została na czas letni w Raszynie restauracja, która będąc należycie zaopatrzoną we wszelkie trunki, jedzenia i napoje, przyjmuje również w każdym czasie zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady i kolacje z wszelkich wymaganych potraw. 2512

Towarzystwo

Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem

podaje do wiadomości: Niezależnie od gonitw wiosennego sezonu odbywanych na polu Mokotewskim, w d. 16 (28-ym) b. m. między Cmielowem a Warszawą odbędzie się **wyścig dystansowy**, który ukończony zostanie na torze wyścigowym mokotowskiem prawdopodobnie między 2 a 6-tą godz. po południu. Prócz szczegółów pomieszczonych w afiszach, zwraca się uwagę publiczności, iż bilety totalizatorowe na ten wyścig sprzedawane będą na placu wyścigowym w oddzielnym budynku w niedzielę, d. 15 (27-go) b. m. przez cały czas trwania gonitw. W poniedziałek bilety sprzedawane nie będą. Za konie, które mimo zameldowania do startu nie staną, zwracają się pieniądze. Przyznanie wygranych zdecydowane zostanie we wtorek, d. 17 (29-go) b. m. Wyplata wygranych odbywać się będzie we środę, d. 18 (30-go) b. m. w kancelarii Towarzystwa i na placu wyścigowym podczas gonitw. 626

STAROŻYTNOSCI.

Porcelany staro-saskie, berlińskie, wiedeńskie, jakoto: Serwisy, figurki, grupy, wazony, talerze itp. **Brązy, Miniatury, Tabakiereki** polecają

BRACIA LESSER

Rymarska 12.

2531

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

Marszałkowska 109.

Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta. Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Dyżury nocne. 2433